

Nie tylko 150 lat, czyli o początkach inowrocławskich Solanek...

Na początku było... morze

Inowrocławianie od zawsze narzekali na wodę. Ta w kopanych w mieście studniach rzadko była smaczna. Była słona! Solanka, a właściwie sól występująca pod miastem, to przyczyna powstania inowrocławskiego uzdrowiska. Pokłady soli są pozostałością istniejącego przed prawie 250 milionami lat morza. W gorącym klimacie na jego dnie osiadały pokłady soli. Trwające od przełomu jury i kredy po trzeciorzęd, czyli ponad 70 milionów lat, ruchy górotwórcze sprawiły, że morską sól znalazła się na głębokości ponad 2,5 tys. m, i jest dzisiaj zupełnie niedostępna. W niewielu miejscach na Niżu Europejskim zaistniały warunki umożliwiające powstanie tzw. wysadów, czyli słupów solnych dochodzących niemal pod powierzchnię ziemi (to niemal jakieś 100 m). Taka podziemna góra soli znajduje się właśnie w Inowrocławiu. Rozłożone jest na niej centrum dzisiejszego miasta z rynkiem i najważniejszymi zabytkami. Uzdrowisko położone jest poza wysadem. Niegdyś solankę, w tym słynną inowrocławską solankę gorzką, główny czynnik terapeutyczny kurortu, dostarczano z inowrocławskich kopalń. Niestety ich obecność, a właściwie nie zawsze kontrolowana eksploatacja, zagroziła miastu zapadliskami. Ostatnią kopalnię zlikwidowano w latach 80. XX w. Dzisiaj solanka dostarczana jest rurociągami z innych kujawskich wysadów solnych w Górze i Mogilnie. Bez morza sprzed 250 milionów lat nie byłoby uzdrowiska w Inowrocławiu.

Archeologia o początkach...

Pierwsi ludzie zaglądali w miejsce, gdzie dzisiaj roztacza swe uroki park solankowy około 5 tys. lat temu, w młodszej epoce kamienia. Przybywali tutaj, nad niewielkie jeziorko, dzisiaj solankowy stawek, wypasając krowy, kozy i owce. Łowili ryby i polowali na kaczkę. Zostały po nich pojedyncze fragmenty potłuczonych naczyń



Wejście do tężni solankowej – nocą, fot. Bartosz Waszak

i zagubione krzemienne narzędzia. Na dłużej zagościli tutaj dużo później, w początkach epoki żelaza, około 700 lat p.n.e. W tym czasie wokół dzisiejszych Solanek istniało blisko 10 osad. Nad brzegami współczesnego stawku nikt nie zamieszkiwał. Ludzie przybywali tam jednak bardzo często. Miejsce to otaczała aura tajemniczości. To tutaj spotykano bogów. W początkach XX w. niemiecki archeolog Hilmar Kallie odkrył na terenie przylegającym do uzdrowskiego parku (dzisiaj to rejon za restauracją „Nad Stawkem”) zagadkowe ślady sprzed ponad 2,5 tys. lat. Były to paleniska, przepalone kości domowych zwierząt i potłuczone gliniane naczynia. Nigdzie nie było śladów domostw. Szczególną sensację wzbudziło odnalezienie odwróconego do góry dnem dużego naczynia, które nakrywało 6 niewielkich czerpaków. Ten ceramiczny skarb zinterpretowano jako dar wotywny złożony nieznanym bóstwom, a samo stanowisko archeologiczne uznano za pierwotne sanktuarium tzw. ludności kultu-

ry łuzyckiej, przedstawicieli tego samego ludu, który wznosił gród w Biskupinie. Pięćset lat później w to samo miejsce ponownie przybyli ludzie, wiedzeni odczuwalną atmosferą *sacrum*. Nad brzegiem jeziorka wzniesli niewielką drewnianą świątynię, wokół której znowu zapłonęły ogniska. O wyjątkowości solankowego sanktuarium świadczy przede wszystkim obecność ofiar ze zwierząt: 2 psów, 3 kóz, którym towarzyszyły pochówki dwojga dzieci w wieku 1–1,5 lat. Do miejsca, gdzie dzisiaj swoje piękno roztacza solankowy park, przed ponad dwoma tysiącami lat przybywali ludzie szukający opieki bogów. Ludzie jakże podobni do nas w swoim pragnieniu szczęścia, zdrowia, pokoju...

Legendarne początki...

Inowrocław. Tak dzisiaj nazywa się miasto, o którym w średniowieczu mawiano Nowy Włodzisław – Novus Wladisław. Kim był ów Włodzisław – Władysław z nazwy grodu. Legenda mówi,

• Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium •

| 1875 | 4 maja | do Królewskiego Sądu Powiatowego (obecnie Urząd Gminy Inowrocław) przybyli trzej prawnicy: Samuel Hoeniger, Oskar Triepcke i Zygmunt Wilkoński, którzy dokonali rejestracji Spółki Akcyjnej Solanki Inowrocławskiej. Inicjatorem i dobrym duchem całego przedsięwzięcia był Wilkoński, który zmarł 5 lat później, a więc mógł oglądać ledwie początki dzieła swego życia.

| 1875 | 20 listopada | Towarzystwo zakupiło parcelę oznaczoną numerem Grostwo 19, a dwa miesiące później jeszcze jedną pod numerem Grostwo 4 (razem około 5 ha), na których rozpoczęto urządzenie uzdrowiska – pierwszego domu kąpielowego i parku.

| 1876 | Powstał pierwszy zakład kąpielowy z 14 wannami, do których doprowadzana była solanka o bardzo wysokim (powyżej 30%) stężeniu. Na tej skromnej jeszcze bazie leczniczej, 15 czerwca zainaugurowano pierwszy sezon kuracyjny. Równocześnie rozpoczęto urządzenie parku w stylu francuskim. Pracami prowadzonymi przez ogrodnika Michała Budzińskiego kierował Lucjan Grabski.

| 1877 | W pobliżu stawu wzniesiony został drugi budynek kąpielowy wyposażony w 15 wanie. Służyć miał dzieciom z chorobami reumatycznymi. Obiekt stosunkowo szybko zmienił swoje przeznaczenie. Od wielu lat mieści się w nim restauracja „Nad Stawkem”.

| 1880 | Na polach zwanych Nowym Światem (przy drodze do Pakości) zbudowano Dom Kuracyjny (*Kurhaus*), zwany też później Gospodą Kąpielową, eklektyczny z elementami klasycystycznymi. Odbýwały się tutaj słynne piątkowe koncerty oraz eleganckie bale. 26 września 1897 roku obiekt został strawiony przez wielki pożar, potem odbudowany. W latach 1948–1990 mieściło się w nim sanatorium kolejowe, zwane „starym”.

| 1880 | 28 grudnia | odbył się pogrzeb inicjatora i współtwórcy uzdrowiska dr. Zygmunta Wilkońskiego, który pochowany został na cmentarzu przy kościele NMP. Jednak zaledwie po upływie 20 lat jego grób, z trudnych do wytłumaczenia

że zawitał tutaj, objeżdżając swoje mazowieckie włości (Kujawy w XI wieku były częścią Mazowsza), książę Władysław Herman. Towarzyszyła mu żona, czeska księżniczka Judyta. Małżonkowie nie byli szczęśliwi. Mijał szósty rok od ich ślubu, a obok nich nie było dziecka. Wyczekiwany następca tronu nie przychodził na świat. Zatrzymali się u stóp Białej Góry, w miejscu, gdzie sto lat później wzniesiony zostanie romański kościół pw. NMP. Z ciekawością przyglądali się pracy zwaryczów, pracowników warzelni soli. Upalne słońce osuszało panwie z solanką, na ich krawędziach osadzało się białe złoto – sól. Wokół płonęły ogniska, w naczyniach formowały się solne krusze. Księżniczka zapragnęła kąpieli. Chłodna, lekko słona woda ze źródła zasilającego warzelnię przyniosła ukojenie. Księżęca para wezwała wstawienictwa świętego Idziego i udała się na spoczynek. Dziewięć miesięcy później narodził

się upragniony syn, książę Bolesław, który później otrzymał przydomek Krzywousty. Według księżęcej pary sprawiły to modły do św. Idziego. Nam wydaje się, że swój udział w uzdrowieniu księżniczki miała także inowrocławska solanka.

Świadek dziejów czyli solankowy Matuzalem

Wykiełkował w czasach, gdy w Warszawie – nowej stolicy Królestwa, po pożarze wawelskiego zamku urządzał się Zygmunt III Waza. Pierwsze gniazda w jego gałązkach wiły ptaki, kiedy spod Wiednia wracał Jan III Sobieski. To pod jego koroną chroniły się stada owiec i krów z leżącego opodal zamkowego folwarku. Wyniośle opierał się burzom i piorunom w chwili, gdy Polskę rozdrapywali zaborcy. Być może Zygmunt Wilkoński

zachwycony jego witalnością i siłą wpadł na pomysł założenia uzdrowiska. Najstarszy mieszkaniec inowrocławskich Solanek, dąb noszący imię najznamienitszego syna tej ziemi Jana Kasprowicza, to prawdziwy pomnik przyrody – potężny i długowieczny. Obwód jego pnia wynosi prawie 5 m, wiek to około 400 lat. Być może jest to jedyne drzewo w przepięknym inowrocławskim solankowym parku, które nie zostało posadzone ludzką ręką. W szumie jego gałązek i liści porzmiwia bajka, którą Jan Kasprowicz opowiadał swoim córkom. W opowieści „O cudownym dębie i baranim kozuszką” pada magiczne zaklęcie: „Złoty dębie otwórz mi się”. Biedna dziewczyna z ludowej gadki została obdarowana piękną sukienką i księciem za męża. Co się stanie, kiedy sami wyszepeczemy „Złoty dębie otwórz mi się...”

Marcin Woźniak



Wnętrze łąki solankowej nocą, fot. Bartosz Waszak

• Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium •

powodów, zniwelowano. Wiemy, że znajdował się około 35 m na północ od świątyni.

1881 | Krótko po śmierci Wilkońskiego, 9 kwietnia 1881 roku, akcjonariusze sprzedali uzdrowisko miastu, które z kolei wydzierzało obiekty zdrojowe na cztery lata Ottonowi Hundsdoerferowi, właścicielowi apteki „Pod Czarnym Orłem”. W 1885 roku źródło powróciło pod zarząd miejski.

1886 | Przy obecnej ulicy Przy Stawku wzniesiono specjalny zakład leczniczy dla dzieci z chorobami reumatycznymi. Patronat nad nim objęła niemiecka para cesarska. W 1919 roku zakładowi nadano imię marszałka Francji i Polski Ferdynanda Focha. Dzięki informacji z 1910 roku wiemy,

że organizowano tutaj 40-dniowe turnusy lecznicze, a koszt dziennego pobytu wynosił 1,40 mk.

1890 | Lecznictwo zdrojowe „wyszło” poza Solanki. Dr Wilhelm Warschauer, tajny radca zdrowia, specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych, otworzył zakład wodoleczniczy przy ulicy Toruńskiej, a potem jego filię przy obecnej ulicy Staszica. Starał się o dzierżawę Solanek, ale Rada Miejska odrzuciła jego ofertę.

1911 | Na południe od stawku solankowego urządzono ośrodek dla chorych kobiet żydowskich – *Erna Levy Heim*. W wolnej Polsce jego miejsce zajął żłobek prowadzony przez Siostry Miłosierdzia Wincentego à Paulo.

1915 | W centrum parku powstała pijalnia wód mineralnych, która serwowała cieszącą się dużym powodzeniem „Kujawiankę”. Obecnie w dawnej pijalni urządzono lodziarnię.

1920 | Z inicjatywy dr. Józefa Krzywińskiego powstała muszla koncertowa, w której grywały m.in. orkiestra wojskowa oraz orkiestra zdrojowa pod dyktando Waleriana Stysia. W 1937 roku koncertował tutaj Witold Małcużyński. W 1979 roku została zastąpiona nową, większą muszlą koncertową z klejonego drewna.

1921 | Urządzono stację meteorologiczną na bieżąco informującą o stanie temperatury, ciśnienia atmosferycznego, wilgotności powietrza

Rozmowa z Prezesem Spółki „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław – Arturem Chęsym

1. Jakie znaczenie ma dla Prezesa 150-lecie uzdrowiska?

150-lecie Uzdrowiska Inowrocław to wyjątkowy moment, który z jednej strony skłania do refleksji nad naszą bogatą historią i tradycją, a z drugiej – stanowi doskonałą okazję, aby spojrzeć w przyszłość. Dla mnie i dla pracowników firmy „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław to ogromny powód do dumy. Nasze uzdrowisko nieustannie rozwijało się na przestrzeni tych lat. Ponadto pozostawiło historyczne ślady w życiu społeczności lokalnej, regionu oraz polskiej tradycji uzdrowiskowej.

Z perspektywy prezesa, 150-lecie to przede wszystkim chwila, by docenić wysiłek, który poprzednie pokolenia włożyły w rozwój Solanek, aby to miejsce stało się jednym z najważniejszych ośrodków uzdrowiskowych w Polsce. To także moment, by podziękować naszym pracownikom, kuracjom oraz wszystkim partnerom, którzy przez lata wspierali naszą działalność.

Warto również pamiętać, że z okazji tego jubileuszu stajemy przed wyzwaniem dalszego rozwoju. Chcemy nie tylko kontynuować naszą tradycję, ale również wdrażać nowoczesne rozwiązania, które pozwolą na jeszcze lepsze świadczenie usług zdrowotnych i pielęgnacyjnych. Jesteśmy przekonani, że nasza działalność nadal będzie miała pozytywny wpływ na zdrowie i samopoczucie kolejnych pokoleń.

150-lecie Uzdrowiska to nie tylko święto przeszłości, ale także inspiracja do działania na przyszłość. To zobowiązanie, by kontynuować naszą misję zdrowotną, dbać o jakość usług oraz zapewniać jak najlepsze warunki do regeneracji i relaksu. Z tej okazji chcielibyśmy podziękować wszystkim, którzy przez lata przyczynili się do



sukcesu Solanek, i z nadzieją patrzeć na kolejne 150 lat działalności uzdrowiskowej.

2. Co wyróżnia „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław na tle podobnych ośrodków w regionie?

„Solanki” Uzdrowisko Inowrocław czerpie ze 150-letniej tradycji uzdrowiskowej. Ta tradycja, w połączeniu z nowoczesnymi metodami leczenia, stanowi o wyjątkowości naszej działalności.

Przez dekady zyskaliśmy reputację miejsca skutecznej rehabilitacji. Każdego roku odwiedza nas dziesiątki tysięcy kuracjuszy z całej Polski, nasze walory doceniają też osoby z zagranicy i specjaliści z branży zdrowia.

Mimo upływu lat nie zatrzymaliśmy się jednak w czasie. Nasze obiekty uzdrowiskowe idą z duchem nowoczesności. Na bieżąco inwestujemy w nowoczesną infrastrukturę.

• Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium •

i sile wiatru. Jej pierwszym kierownikiem był Zenon Niedzielski, nauczyciel fizyki w gimnazjum męskim. Przez wiele lat dane pogodowe odczytywał i notował Ludwik Zaparucha.

| 1922 | Na wniosek prezydenta Józefa Krzemińskiego 25 lipca Rada Miejska przyjęła uchwałę wprowadzającą do oficjalnej nomenklatury nazwę Zdrojowisko Inowrocław. Trzy lata później pomogło to w podjęciu przez Radę Ministrów decyzji o nadaniu Inowrocławowi statusu miasta wydzielonego.

| 1922–1924 | Po wzięciu przez miasto pożyczki w wysokości 100 mln marek, rozbudowany został o trzy nowe skrzydła najstarszy zakład ką-

pielowy. Zwiększono liczbę łazienek, urządzono kabiny natryskowe, gabinety masażu, ciepłolecznictwa i elektroterapii. Część pomieszczeń wydzielona została na potrzeby dyrekcji zdroju.

| 1924 | Nowym dyrektorem uzdrowiska został Walenty Kortus, który pozostawał na tym stanowisku 12 lat. Za jego czasów park został powiększony o tzw. Nowe Solanki (łącznie do 42,5 ha), powstało też kilka nowych obiektów zdrojowych.

| 1924–1925 | Powstał zakład borowinowy mieszczący kuchnię borowinową oraz kabiny do kąpiei. To długi parterowy budynek z piętrowym centralnym ryzalitem nakrytym ceramicz-

nym dachem łamanym, często zwany polskim. Jego projektantem był Wilhelm Dziewior.

| 1928 | W sezonie kuracyjnym leczyło się 5479 gości. Najwięcej, bo 2113, przybyło z województwa mazowieckiego, a poza tym z poznańskiego – 1835, łódzkiego – 555, pomorskiego – 498. Z zagranicy – 73. Aż 30% leczyło reumatyzm.

| 1929 | Bogaty przedsiębiorca żydowski dr Leopold Levy ufundował kryty deptak, który przylegał do pijalni wód mineralnych. Po wojnie obiekt został zabudowany i zamieniony w Klub Zdrojowy. Obecnie mieści się w nim restauracja „Zdrojowa”.

Otworzyliśmy nowoczesny kompleks zabiegowy, Laboratorium Diagnostyki Funkcjonalnej i Terapii w Schorzeniach Ortopedyczno-Neurologicznych im. Tadeusza Chęsego, solankowy basen rehabilitacyjny, strefę relaksu z saunami, jacuzzi, grotą solną i siłownią. Podnosimy również standard i komfort w pokojach dla kuracjuszy.

Nasza oferta zabiegów, terapii i usług nieustannie się poszerza. Inwestujemy w innowacyjny sprzęt medyczny. Łączymy nowoczesne technologie z naturalnymi metodami leczenia. Dzięki tej różnorodności kuracjusze mogą liczyć na spersonalizowaną terapię, dostosowaną do ich indywidualnych potrzeb.

Niewątpliwym atutem jest również położenie na terenie malowniczego Parku Solankowego, liczącego 85 hektarów, co zapewnia kuracjom spokój, kontakt z naturą i sprzyja regeneracji. Bliskość terenów zielonych i cisza sprawiają, że jest to idealne miejsce do wypoczynku i relaksu.

To wszystko powoduje, że „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław oferuje bardzo wysoki standard usług, co znacząco nas wyróżnia na tle regionu.

3. Jakie są najważniejsze wartości, którymi kieruje się firma?

Utrzymujemy i pielęgnujemy dziedzictwo, które od 150 lat stanowi fundament naszej działalności. Naszym priorytetem jest zdrowie, dobrostan i komfort kuracjuszy. Stawiamy na kompleksową opiekę, łącząc nowoczesne metody leczenia z tradycyjnymi metodami uzdrowskowymi, by zapewnić jak najlepsze efekty terapeutyczne.

Każdy nasz pacjent jest dla nas wyjątkowy, dlatego staramy się podchodzić do każdego z indywidualną uwagą i empatią. Zależy nam, aby nasza opieka była spersonalizowana, a pacjenci czuli się bezpiecznie i komfortowo podczas całego procesu leczenia.

Cenimy profesjonalizm i kompetencje, dlatego wszyscy nasi pracownicy, zarówno medyczni, jak i administracyjni, kierują się najwyższymi standardami profesjonalizmu i etyki zawodowej.

Dbamy o ciągły rozwój. W trosce o jakość świadczonych usług nieustannie inwestujemy w nowoczesne technologie i sprzęt medyczny.

4. Jakie zmiany i innowacje wprowadzono w ostatnich latach?

W ostatnich latach „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław zrealizowało szereg inwestycji, które znacząco podniosły jakość usług i komfort kuracjuszy.

Dzięki przebudowie drogi wewnętrznej przy al. Sienkiewicza, Centrum Rehabilitacji „Kujawiak” zyskało nowoczesny parking, stanowiący funkcjonalną infrastrukturę dla pacjentów i odwiedzających.

W ramach szerszego projektu modernizacji w Centrum Rehabilitacji „Kujawiak” w części A1 na pierwszym piętrze wyremontowano pokoje z przystosowaniem dla osób niepełnosprawnych, co sprawia, że uzdrowisko jest teraz bardziej dostępne dla osób o szczególnych potrzebach.

Udało się nam również wprowadzić profesjonalną linię kosmetyków opartych na naturalnej solance.

Zmodernizowaliśmy salę konsumpcyjną w „Kujawiaku”, która dzięki nowoczesnemu wystrójowi inspirowanemu tężniami, oferuje wyższy standard pobytów komercyjnych. W ramach tej inwestycji przeprowadzono także gruntowną przebudowę kuchni, wymianę sprzętu i mebli, podnosząc tym samym jakość usług gastro-nomicznych.

W 2023 roku oddaliśmy do użytku nowoczesne pokoje w Centrum Rehabilitacji „Kujawiak”, które zostały zaprojektowane z myślą o komercyjnych pobytach. Te komfortowe i w pełni wyposażone przestrzenie oferują najwyższy standard, zapewniając gościom idealne warunki do odpoczynku oraz regeneracji.

Ostatnie inwestycje obejmują także remont recepcji, holu i wejścia do Centrum Rehabilitacji „Kujawiak” oraz powstanie Integracji Café, które oferuje pacjentom i gościom komfortowe miejsce do odpoczynku i relaksu.

W ostatnich latach w Centrum Rehabilitacji „Kujawiak” powstało również nowoczesne Laboratorium Diagnostyki Funkcjonalnej i Terapii w Schorzeniach Ortopedyczno-Neurologicznych im. Tadeusza Chęsego. Miejscu nadano imię mojego ojca, zmarłego w 2020 roku, będącego do tego czasu Prezesem Uzdrowiska. Właśnie jego marzeniem było wdrożenie w Uzdrowisku nowoczesnych technologii.

W bieżącym roku w najstarszym obiekcie należącym do spółki „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław, Zakładzie Przyrodoleczniczym nr 1, zakończono gruntowny remont pomieszczeń, który zaowocował powstaniem Ośrodka Rehabilitacji Diennej i Działu Fizjoterapii. To nowoczesne centrum stanowi bazę zabiegową dla osób dochodzących na terapię, oferując szeroki wachlarz usług rehabilitacyjnych.

Te zmiany podkreślają zaangażowanie uzdrowiska w ciągły rozwój i dostosowanie do potrzeb współczesnych kuracjuszy, a także dbałość o zapewnienie im najlepszych warunków, zarówno w zakresie medycyny, jak i wypoczynku.

5. Jakie plany rozwoju ma spółka na przyszłość?

Nieustannie dążymy do podnoszenia jakości usług oraz komfortu naszych kuracjuszy we wszystkich obiektach należących do spółki „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław. Obecnie trwa docieplenie elewacji Centrum Rehabilitacji „Kujawiak”, wymiana okien i remont balkonów, co przyczyni się do poprawy estetyki budynku oraz zwiększenia efektywności energetycznej.

W niedalekiej przyszłości planujemy utworzenie nowoczesnej bazy zabiegowej w Sanatorium „Kujawianka”, dzięki czemu kompleksowe usługi rehabilitacyjne i terapeutyczne będą odbywać się już na miejscu, bez konieczności przechodzenia do innego budynku.

Jednym z kluczowych projektów inwestycyjnych będzie budowa nowoczesnego basenu ze strefą saun, który powstanie przy Centrum Rehabilitacji „Kujawiak”. Taki obiekt wzbogaci ofertę zdrowotną i wellness, tworząc idealne warunki do relaksu oraz regeneracji.

W ramach kolejnych inwestycji planujemy również stopniowe dostosowywanie wszystkich pokoi do wysokich standardów komercyjnych.

Te inwestycje to tylko część szerszego planu rozwoju, który obejmuje również dalszą modernizację infrastruktury oraz poszerzenie oferty zabiegowej tak, aby „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław stało się jeszcze bardziej atrakcyjne i dostosowane do współczesnych oczekiwań naszych gości.

Z Prezesem Arturem Chęsym rozmawiała Patrycja Kolber

• Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium •

| 1929 | 4 września | z okazji VII Zjazdu Powojskiego Higienistów Polskich otwarty został jeden z najciekawszych architektonicznie obiektów solankowych – modernistyczny Zakład Przyrodoleczniczy zwany też Wziewalnią, gdyż na piętrze urządzono inhalatorium. To projekt Mariana Pospieszalskiego z Poznania. Ten okazały obiekt, którego szczególną ozdobę stanowi ryzalit z jońską kolumnadą, nawiązuje do klasycznej architektury pałacowej. Usługi lecznicze wykonywano tutaj do 1999 roku.

| 1930 | Powstał modernistyczny gmach sanatorium Ubezpieczalni Krajowej (obecnie Solanki Medical Spa), projekt Mariana Po-

spieszalskiego z Poznania. Uroczyste otwarcie nastąpiło 6 września, w pierwszym dniu obrad I Polskiego Zjazdu w Sprawie Badania i Zwalczania Reumatyzmu zorganizowanego pod wysokim protektoratem Prezydenta RP Ignacego Mościckiego.

| 1932–1934 | Na stawie powstał mostek oraz minilatawnia morska na wysepce, uruchomiono też małą przystań i wypożyczalnię łódek. W północnej części Solanek powstały korty tenisowe. Na inaugurację pierwszego powojennego sezonu (20 maja 1945 roku) rozegrany został mecz pokazowy z udziałem światowej sławy tenisistki Jadwigi Jędrzejewskiej, która grała z inowrocławianinem Henrykiem Cereckim.

| 1934 | W Solankach gościła 16-osobowa delegacja Królewskiego Instytutu Zdrowia w Londynie.

| 1935 | Ocena sezonu wypadła pozytywnie pod względem leczniczym, gorzej pod względem kulturalnym. Pochwalono tylko 22-osobową orkiestrę Waleriana Stysia.

| 1936 | W sezonie kuracyjnym przybyło do Inowrocławia 5744 kuracjuszy, wykonano 190 717 zabiegów.

| 1937 | 5 września | odsłonięty został pierwszy pomnik dr. Zygmunta Wilkońskiego, dzieło znanego poznańskiego rzeźbiarza Edwarda Haupta.

Mieli pieniądze i... odwagę



Akcja wartości 300 mk wydrukowana przez Drukarnię Kraszewskiego w Poznaniu.
Oryginał w Archiwum Państwowym Oddział w Inowrocławiu

U podstaw zachodniokujawskiego przemysłu, a tym samym koniunktury jaka pojawiła się w ostatnich dekadach XIX wieku, leżała eksploatacja dwóch surowców: soli i kamienia wapiennego. Dzięki nim rozwinęła się produkcja sody. Wtórnymi skutkami narodzin lokalnego przemysłu stały się: napływ ludności z okolicznych miejscowości, rozwój handlu, rzemiosła, usług, komunikacji, oświaty i kultury. W 1875 roku w Inowrocławiu zamieszkiwało niewiele ponad 9 tysięcy ludzi, ale już na przełomie stuleci liczba mieszkańców wzrosła do 26 tysięcy. Przeważali Polacy, których było niemal dokładnie tyle, ilu Niemców i Żydów razem. Co ważne jednak, dominacja liczebna Polaków nie wiązała się z ich przewagą ekonomiczną. Tutaj niepodważalna była pozycja elit żydowskich.

Do Inowrocławia ściągali również przedsiębiorcy z dalek położonych miast. Widocznie dostrzegali szanse na pomnożenie swych majątków. Przybył także dr praw Zygmunt Wilkoński, Wielkopolek, który zrezygnował z kariery w sądownictwie i zajął się działalnością społeczną i ekonomiczną. Niewątpliwie był to wizjoner, człowiek przedsiębiorczy i odważny, o czym

świadczą jego pierwsze inicjatywy: młyn parowy, towarzystwo pożyczkowe, cukrownia w Janikowie. To on zwrócił uwagę na walory lecznicze solanki, postrzeganej dotąd na Kujawach wyłącznie jako surowiec dla rodzącego się przemysłu. Ścisłej mówiąc, dostrzegł możliwość zrobienia interesu na czymś, co ująć można jednym słowem: uzdrowisko. W podjęciu decyzji pomogło mu przypadkowe odkrycie słonej wody w jednym ze stawków w pobliskim Rąbinie. Już w 1872 roku powołał do życia spółkę akcyjną, której zarząd wspólnie z Wilkońskim tworzyli dwaj przedsiębiorcy żydowscy: Julius Salomonsohn i Adolf Levy. Dopiero jednak 4 maja 1875 roku spółka została zarejestrowana w Królewskim Sądzie Powiatowym (obecnie Urząd Gminy Inowrocław) jako Towarzystwo Akcyjne Solanki Inowrocławskie. Dokument podpisali w kolejności alfabetycznej: Samuel Hoeniger – radca prawny narodowości żydowskiej, Oskar Triepcke – adwokat i notariusz narodowości niemieckiej oraz właśnie Zygmunt Wilkoński. Ten ostatni wiedział co robi, dobierając sobie wspomnianych dwóch kolegów po fachu, *notabene* ludzi w podobnym wieku co on. Taki skład osobowy dawał całemu

przedsięwzięciu większą wiarygodność, sprawił, że nowym projektem zainteresowali się inowrocławianie wszystkich trzech nacji. Międzynarodowy skład miały też pozostałe organy: zarząd oraz rada nadzorcza, zwana wtedy zawiadowczą. Przygotowano 300 imiennych akcji, ale każdy mógł kupić dowolną ich liczbę. Jak się okazało, w ciągu miesiąca od zarejestrowania spółki 44 osoby nabyły 123 akcje o wartości 300 marek każda. Z ich sprzedaży powstał kapitał założycielski w wysokości 36 900 marek.

Pośród udziałowców przeważali kupcy, których było co najmniej 24. Poza nimi widzimy kilku rentierów, przedsiębiorców i urzędników, a także paru bogatych rzemieślników. Cena jednej akcji odpowiadała wtedy wartości około 100 g złota. To suma niemała, ale – jak się zdaje – większość akcjonariuszy zakupiła tylko po jednej akcji nie tyle z braku kapitału, co raczej z nieufności, z lęku przed wchodzeniem w nie dla wszystkich pewny interes. Wyjątek stanowił Julius Pielke, rodowity inowrocławianin narodowości niemieckiej, przedsiębiorca zajmujący się poszukiwaniem złóż soli. Kupując aż 32 akcje wierzył, że w przyszłości zarobi na dostarczaniu solanki do uzdrowiska. Niemało, bo 17 akcji, nabył nieznany bliżej Albert Hepner. Inni byli już zdecydowanie bardziej ostrożni. Po trzy zakupili m.in. przedsiębiorca Lucjan Grabski oraz właściciel gospody August Bast, dwie – adwokat Szymon Fromm, zapewne ojciec Emila Fromma, późniejszego profesora chemii na Uniwersytecie Wiedeńskim. Wśród najliczniejszej grupy tych, którzy zdecydowali się kupić tylko jedną akcję byli: burmistrz Friedrich Wilhelm Neubert, pierwszy znany honorowy obywatel miasta, a ponadto przyszły landrat Friedrich von Solms, powstaniec styczniowy Apolinary Preyss (dziadek Jerzego Waldorffa) oraz budowniczy Richard Volkmann, który wstawi się później wzniesieniem gmachu landraty (obecnie Urząd Miasta). Nieco później po jednej akcji zakupili kolejni Polacy: dr Teodor Rakowski i dwóch przedstawicieli rodziny Wituskich. Co ciekawe, nie brakło sceptyków, którzy nie zdecydowali się choćby tylko symbolicznie wejść do interesu, choć mieli zasobne portfele. Należał do nich ówczesny landrat Hugo von Wilamowitz-Moellendorff, który wołał inwestować np. w mąteńską cukrownię. Można zatem powiedzieć, że inowrocławski źródło jako spółka akcyjna rodził się z pewnym mozolem, by po kilku latach przejść na własność miejską.

Edmund Mikołajczak

• Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium •

1939 | 8 czerwca | w uzdrowisku inowrocławskim miał miejsce zjazd prezydentów i burmistrzów miast pomorskich.

1939 | 8 września | do miasta wkroczyły wojska niemieckie. Nowo ustanowione władze okupacyjne zamknęły park solankowy dla Polaków.

1941–1943 | Siłami głównie jeńców angielskich powstał w sąsiedztwie Solanek (przy ul. Świętokrzyskiej) pierwszy inowrocławski otwarty basen

o wymiarach olimpijskich, z dziesięciometrową skocznią. W 1995 roku w głównym obiekcie basenu urządzony został hotel „Park”.

1947 | W lutym otwarte zostało Sanatorium PKP im. dr. med. Józefa Krzywińskiego, którego organizatorem i pierwszym dyrektorem był dr med. Stanisław Sroczyński. W następnym roku sanatorium zostało powiększone o dawny *Kurhaus*, a w 1983 roku otrzymało całkiem nowy obiekt, który obecnie

stanowi główny fragment pięknego sanatorium „Przy Tężni”.

1951 | Inowrocławskie uzdrowisko zostało upaństwowione. Taki sam los spotkał większość prywatnych dotąd pensjonatów.

1956 | Z inicjatywy lekarza medycyny Bogdana Snarskiego otwarto w Zakładzie Przyrodolecznictwa nr 3 pierwsze w kraju Sanatorium Geriatryczne. W latach 1960–1974 w ramach tzw.

Dobrodziej Miasta – takim mianem określali dawniej inowrocławianie dr. Zygmunta Wilkońskiego (1832–1880). Ten pomysłodawca, inicjator i główny współtwórca Towarzystwa Akcyjnego Solanki Inowrocławskie żył ledwie 48 lat, ale jego działalność gospodarcza i społeczna w wielkim stopniu przyczyniły się do rozwoju Inowrocławia i Kujaw, wnosząc powiew nowoczesności i ducha przedsiębiorczości idącej w parze z troską o wzmocnienie ekonomiczne żywiołu polskiego. Wilkoński dał przykład nowoczesnego patriotyzmu, który legł u podstaw wielkiego sukcesu ziemi wielkopolsko-kujawskiej. Można stwierdzić, że tutejsze społeczeństwo zostało dobrze przygotowane do wzięcia odpowiedzialności za Polskę, gdy ta odrodziła się po I wojnie światowej. W 15-letnim okresie zamieszkiwania na Kujawach inowrocławskich, Wilkoński, poza założeniem Solanek, zdążył rozpropagować nowoczesne metody uprawy ziemi, założyć pierwszy polski bank (załączek Banku Ludowego), wznieść, a potem odbudować po pożarze duży młyn parowy, utworzyć spółkę akcyjną z zadaniem budowy cukrowni w Janikowie, postawić trzy kamienice przy zaprojektowanej przez siebie ulicy nazwanej potem Zygmuntofską (obecnie wschodni fragment ulicy Solankowej), wydać kilka publikacji na tematy ekonomiczne. To się nazywa dobrze wykorzystać swój czas na ziemi...

Pamięć o Dobrodzieju Miasta



Zygmunt Wilkoński, około 1870–1879

Trzeba przyznać, że pamięć o dr. Zygmuncie Wilkońskim jest w Inowrocławiu ciągle żywa, może też dlatego, że był człowiekiem integrującym wszystkich mieszkańców, niewzbudzającym kontrowersji. Patronuje on ładnej ulicy w dzielnicy zdrojowej oraz Szkole Podstawowej nr 14, a w Solankach dedykowano mu dwa pomniki. Jest jednak jeden, ale za to wielki powód do pewnego społecznego wstydu – otóż nie zachował się grób dr. Wilkońskiego. Nie mamy nawet jego fotografii i nie pamiętamy jak wyglądał, gdyż już w 1900 roku, a więc ledwie 20 lat po śmierci Dobrodzieja Miasta, z nieznanых powodów został zlikwidowany. Wiemy tylko tyle, że znajdował się 35–40 kroków od północnej ściany świątyni, w jednej linii z grobowcem Grabskich. Nie dość tego, cmentarz przy Bazylice Imienia NMP od dawna już jest nieczynny, a wielu mieszkańców traktuje to poświęcone miejsce jak zwykły park. Może jednak coś w tej materii się zmieni? Coraz głośniejsze mówi się w Inowrocławiu o potrzebie ratowania pamięci, którą skrywa najstarsza nasza nekropolia. Z całą pewnością pierwszym miejscem, które należałoby ocalić od zapomnienia, jest miejsce pochówku Zygmunta Wilkońskiego.

Edmund Mikotańczak

Oglądając przedwojenne pocztówki prezentujące uroki inowrocławskich Solanek, dostrzec można białoczarnego ptaka, bociana, krocącego u wejścia do parku i po alejkach w pobliżu Zakładu Kąpieli Borowinowych nazywanych niegdyś *nomen omen* Błotnymi. W przewodniku po Inowrocławiu z 1933 r. autorstwa S. Waszaka czytamy: „Szczególną popularnością wśród kuracjuszy cieszy się oswojony bocian, z którym łatwo zawrzeć znajomość”. Okazuje się, że w okresie międzywojennym, w czasach II wojny światowej i PRL inowrocławskie Solanki były swoistym bocianim azylem. Ptaki, którym nie udało się odlecieć do tzw. ciepłych krajów, lądowały niczym ptasi kuracjusze w parku, w którym, jak pisał reporter „Dziennika Kujawskiego”, bocian: „w wiosenne i letnie dni spacerował sobie po parku, a noce spędzał w zdrojowiskowych zabudowaniach. [...] Zimy przepędza pocziwy

Bociek Zapomniany symbol inowrocławskich Solanek



Fotografia archiwalna ze zbiorów Muzeum im. Jana Kasprzowicza

bociek w stajni obok koni. [...] Jako pożywienie otrzymuje posiekaną w drobne kawałki świeżą surową cielęciny. Trzeba widzieć, jak pan bo-

ciek spożywa śniadanie i kolację. Każdy kawałek cielęciny bierze w swój długi dziób i wkłada go do wiadra z wodą, opłukując starannie. Inaczej pan bociek żadnego kawałka mięsa nie zje. Tak to lubi on czysto jadać. Zna go dobrze kuracjusze i inni bywalcy Solanek. Roznieśli oni nawet wieść o boćku daleko po Polsce. Muszę się nawet przyznać, że nie znając jeszcze w ogóle Inowrocławia, słyszałem w Warszawie, że w Solankach przechadza się oswojony bociek”.

Inowrocławski solankowy bocian był zatem jedną z atrakcji uzdrowiska, swoistym znakiem rozpoznawczym Solanek. Dzisiaj taką rolę odgrywają: paw i wiewiórki. O solankowym boćku zapomniano. Przypominamy zatem ten drobny lecz sympatyczny epizod z dziejów Uzdrowiska Inowrocław.

Marcin Woźniak

• Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium •

Dni Geriatrycznych, organizowane były tutaj zjazdy naukowe lekarzy – geriatrów i gerontologów.

Ponieważ pierwszy pomnik Zygmunta Wilkońskiego został zniszczony podczas okupacji niemieckiej, 30 czerwca 1956 roku z inicjatywy Kujawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego odsłonięto nowy monument – popiersie wedle projektu Janiny Leymanowej z Torunia.

| 1963 | Rozpoczęto budowę sanatorium „Energetyk”, które w 1974 roku powiększone zostało o charakterystyczny wysoki obiekt z platformą widokową.

| 1972–1976 | Powstało sanatorium Leśników i Drzewiarzy „Modrzew”, wzniesione przez Ino-

wrocławskie Przedsiębiorstwo Budowlane. W roku jubileuszowym 2025 trwa rozbudowa obiektu.

| 1975 | Na jubileusz inowrocławskiego zdroju ukażała się publikacja „100 lat Uzdrowiska Inowrocław”, zredagowana przez Józefa Aleksandrowicza i dr. med. Eugeniusza Gawlaka. Inicjator utworzenia uzdrowiska dr Zygmunt Wilkoński upamiętniony został specjalną formą przestrzenną.

| 1977 | Odbędzie się pierwsza edycja Przeglądu Artystycznego Chórów Województwa Bydgoskiego (potem Kujawsko-Pomorskiego) „Wiosna w Solankach”.

| 1978 | Dr Aleksander Pietrzak opracował projekt rozbudowy Solanek, uwzględniający budowę

teżni solankowej i nowej pijalni wód. Plan ten nie wszedł w życie.

| 1980 | W styczniu oddano do użytku Sanatorium „Metalowiec 70” należące do Federacji Związków Zawodowych „Metalowcy” (obecnie Sanatorium „Oaza”).

| 1983 | Przy ulicy Daszyńskiego 8 rozpoczęło działalność sanatorium dla marynarzy i portowców.

| 1988 | **5 maja** | otwarto Zespół Sanatoryjno-Szpitalny „Kombatant”. Obiekt ten w 2007 roku został połączony z byłym Sanatorium Ubezpieczalni Krajowej i powstał wtedy Zespół Sanatoryjno-Szpitalny „Kujawiak”.

Pod koniec 1897 roku inowrocławski budowniczy Józef Starzonek zwrócił się do Policji Budowlanej o pozwolenie na wzniesienie dwóch domów, które miały powstać na liczącej 2400 m² działce w ówczesnym Rąbinku nr 39. Obecnie jest to ulica Rąbińska 1 (po południowej stronie stawu solankowego). Działkę tę ograniczał od strony zachodniej nasyp linii kolejowej prowadzącej do Kruszwicy, a od stawku oddzielała ją droga biegnąca wtedy do Rąbinka i dalej do Kościelca (*Koscielicer Weg*). Zaprojektowano dwa jednopiętrowe domy, usytuowane jeden za drugim, połączone ze sobą parterowymi skrzydłami. Elewacje frontowe budynków skierowane były w stronę stawu. Józef Starzonek wpadł chyba w kłopoty finansowe, gdyż w 1901 roku gotowe budynki sprzedane zostały na przymusowej aukcji poznańskiej firmie *Provinzial-Hilfskasse*. Trudno ustalić, jaką działalność prowadziła wspomniana kasa, prawdopodobnie w obu domach mieścił się ośrodek pomocy dla chłopców. W 1906 roku wyraziła ona chęć zbycia nieruchomości, która w październiku tegoż roku stała się własnością miasta. W imieniu Magistratu zarządzała nią Uzdrowisko Inowrocław, czyli spółka będąca własnością miejską. Wynajmowano znajdujące się w budynkach mieszkania.

Na początku 1911 roku Żydowskie Stowarzyszenie Kobiet w Inowrocławiu, którego przewod-

Pensjonat *Erna Levy Heim*

niczącą była Ernestyna (Erna) Levy z d. Weigert, zwróciło się do Magistratu o wynajęcie części nieruchomości przy stawie solankowym w celu utworzenia tam domu wypoczynkowego dla chorych żydowskich kobiet. Dodajmy, że Erna Levy była żoną dr. Leopolda Levy'ego, długoletniego radnego miejskiego, jednego z najbogatszych Wielkopolan. Nie było jej dane dokończenie pertraktacji, gdyż w kwietniu tego roku zmarła, a umowę o najmie nieruchomości sfinalizowała jej następczyni – Fanny Loewensohn. Stowarzyszenie urządziło dom wypoczynkowy, nazywając go ku pamięci niedawno zmarłej przewodniczącej – *Erna Levy Heim*. W ogrodzie, po prawej stronie domu, wybudowano dużą przeszkloną werandę, a za budynkami – szklarnię. Obiektem, w zamian za mieszkanie, administrował ogrodnik Jaretsky. W czerwcu 1911 roku w lokalnej gazecie „Kujawischer Bote” ukazało się ogłoszenie o zamiarze wynajęcia trzech mieszkań frontowych, z których każde składało się z dwóch pokoi i kuchni z przyłączem gazowym. W 1914 roku umowa z Żydowskim Stowarzy-

szeniem Kobiet została przedłużona na sześć lat. Ze spisu wyposażenia wynika, że chore kobiety leczono tu między innymi kąpielami solankowymi.

W 1919 roku do polskiej już Rady Miejskiej zakład *Erna Levy Heim* zwrócił się z propozycją sprzedaży wyposażenia. Po akceptacji przez proboszcza Antoniego Laubitza, 15 kwietnia 1920 roku Rada Miejska dokonała tej transakcji. W sierpniu 1921 roku prezydent miasta dr Józef Krzymiński zawarł umowę na prowadzenie żłobka z Domem Prowincjalnym Sióstr Miłosierdzia Wincentego à Paulo w Chełmnie. Dzieci miały zajmować się trzy siostry. W 1925 roku w żłobku przebywało ponad 70 dzieci. W części niezajmowanej przez tę placówkę mieszkali lokatorzy wskazani przez Magistrat.

Według niepotwierdzonych informacji, podczas II wojny światowej w omawianym obiekcie mieścił się obóz pracy, a po wojnie całość została przeznaczona na mieszkania. W 2009 roku z budynków wyprowadzono lokatorów, a dwa lata później wyburzono je. Działka została sprzedana prywatnemu inwestorowi, który wznosił nowy obiekt. Jego wielkość miał ograniczać obrys zburzonych domów. W miejscu tym powstał i prosperuje do dziś pensjonat *Salt Haus*.

Tomasz Wasilewski



Fotografia z kolekcji Marcina Mościckiego

• Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium •

1994 | Zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Tężni Solankowych, który działał aż do chwili ukończenia budowy w 2001 roku. Na jego czele stał niezmiennie naczelnny lekarz uzdrowiska Jan Oset.

1999 | Państwowe Przedsiębiorstwo Uzdrowisko Inowrocław zostało przekształcone w spółkę Skarbu Państwa – „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław, której przyszło się zmierzyć z trudnymi realiami gospodarki rynkowej.

2001 | Ukończono budowę tężni solankowej – trzeciej w Polsce, drugiej pod względem wielkości. Ma kształt dwóch połączonych ze sobą wielokątów o łącznym obwodzie 320 m. W 2002 roku tężnia otrzymała imię inicjatora budowy – Jana Oseta.

2005 | W centrum Solanek powstał pomnik gen. Władysława Sikorskiego, który przed wojną często gościł w inowrocławskim uzdrowisku. Autorem pomnika-ławeczki był Marek Rona z Bydgoszczy, a uroczystego odsłonięcia dokonał ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

2005–2014 | Tężnia solankowa wraz z otoczeniem to wspaniały plener, wykorzystywany na różnego rodzaju wydarzenia artystyczne. Dziesięciokrotnie w ostatnie lipcowe soboty odbywały się tutaj Inowrocławskie Noce Solanne przygotowane przez Grzegorza Turnaua i jego gości, artystów głównie ze środowiska krakowskiego. Podczas tych koncertów wykonywane

były specjalnie na tę okazję komponowane piosenki o Inowrocławiu.

2006 | **8 kwietnia** | z udziałem ponad 200 aktorów i statystów z Liceum Jana Kasprówicza oraz innych placówek kulturalnych i oświatowych wystawione zostało w pobliżu tężni solankowej monumentalne Misterium Męki Pańskiej, które obejrzało około 7 tysięcy widzów. Podobne widowiska odbyły się jeszcze w 2007 i 2009 roku. W tym ostatnim, pt. „Błogosławieni”, swego głosu „użyczył” znakomity aktor Krzysztof Kolberger. W misterium wystawionym w 2011 roku przez młodzież z Zespołu Szkół Katolickich udział wzięł Jerzy Zelnik.

Obiekt ten nie ma w języku polskim sobie tylko właściwej nazwy. W jego opisach znajdujemy określenia: wskaźnik, kiosk meteorologiczny, barometr solankowy, szafka meteorologiczna, stacja pogodowa. W języku niemieckim to *Wettersaule*, czyli słup/kolumna pogodowa. Inowrocławska zabytkowa stacja pogodowa znajduje się w Solankach, w rejonie wejścia do parku, i przypomina niewielką jasnozieloną wieżyczkę. Za przeszklonymi drzwiczkami kryją się barometr i termometr, a zestaw przyrządów do obserwacji pogody uzupełnia wieńczący ją wiatrowskaz. Urządzenia takie pojawiły się w europejskich i amerykańskich miastach pod koniec XIX wieku. Bardzo często można było je spotkać w miejscowościach turystycznych i uzdrowskich. Zabytek inowrocławski wyprodukowała hamburska firma *Annocent-Uhr-Actien-Gesellschaft*, funkcjonująca w latach 1884–1895. Zachowane w Solankach żeliwne dzieło tej firmy reprezentuje bardzo popularny model stacji pogodowej. Około 1890 roku znajdował się on aż w 400 miastach ówczesnych Niemiec. Na ziemiach dzisiejszej Polski identyczne kolumny pogodowe zachowały się w Trzebnicy, Oławie, Międzyzdrojach i Goczałkowicach Zdroju. Obiekty te wyróżnia bogaty wystrój. Cztery, umieszczone pod daszkiem, tympanony zdobią wizerunki zwierząt, będących symbolicznymi przedstawieniami podziału doby:

- poranek – kogut,
- dzień – pszczoły wokół ula,
- wieczór – nietoperz,
- noc – sowa.

Kolumny pogodowe na przełomie XIX i XX wieku pełniły funkcję dzisiejszych infokiosków. Obok informacji pogodowych, można było tam znaleźć zegar podający lokalny czas i datę, poznać godziny wschodu i zachodu Słońca i Księżycy, rozkład jazdy pociągów i tramwajów, podstawowe informacje o mieście i lokalne reklamy.

O solankowej stacji meteo



Fot. Marcin Woźniak

Kres tej formie przekazywania informacji przyniosło dopiero radio.

Inowrocławska zabytkowa stacja meteorologiczna kryje pewną tajemnicę. Oglądając pocztówki z przełomu XIX i XX wieku widzimy ją nie w Solankach, lecz w sąsiedztwie poczty przy ul. Królowej Jadwigi, w centralnym punkcie miasta. Stała tam jeszcze w latach 20. XX wieku, lecz nagle zniknęła. Odnajdujemy ją m.in. na fotografii Solanek z 1933 roku, przed wejściem do głównego gmachu uzdrowiska, a więc nadal w miejscu innym niż obecnie. Na pocztówkach z czasu II wojny światowej solankowy barometr ponownie nie jest widoczny. Prawdopodobnie jako przestarzały element uzdrowskiej infrastruktury został przesunięty na ubocze, w miejsce, gdzie możemy oglądać go dzisiaj.

W 2012 roku zabytek przeszedł konserwację przywracającą mu pierwotną kolorystykę, wiatrowskaz i różę wiatrów. Z pierwotnego meteorologicznego wyposażenia nie zachował się żaden element, na co wpływ miało jego wielokrotne przemieszczanie. Szczęśliwie nie został zniszczony, nie trafił do huty, jak identyczne stacje pogodowe z Barlinka, Głogowa, Gorzowa Wielkopolskiego, Krotoszyna, Krosna Odrzańskiego, Leszna, Opola, Rybnika, Szczecinka, Szprotawy, Świebodzina, Złotoryi i Żar.

To swoisty paradoks, obiekty niegdyś powszechne i popularne, podkreślające prestiż miasta, dzisiaj stały się unikatami, często niezauważanymi.

Przechodząc obok ponadstuletniej inowrocławskiej stacji pogodowej, tak jak dawni inowrocławianie i kuracjusze, zatrzymajmy się na chwilę, spójrzmy na barometr; może i dla nas jego wskazówka pokazuje słoneczną pogodę.

Marcin Woźniak



Park Solankowy, dywan kwiatowy w całej okazałości, fot. ze zbiorów „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław

• Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium • Kalendarium •

2009 | Park Solankowy został powiększony o tereny położone w stronę Rąbinka. Wytyczono liczne nowe alejki dla pieszych i rowerzystów, powstał nowy sztuczny staw, górkę rowerową oraz grillowisko, urządzono ogród zapachowy. Łączna powierzchnia Solanek wynosi teraz 85 ha.

2010 | Spółka „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław została sprywatyzowana. Większościowy pakiet akcji, w wyniku przetargu, nabyła inowrocławska drukarnia POZKAL. 29 listopada wybrany został jednoosobowy zarząd z prezesem inż. Tadeuszem Chęsim.

2010 | 135-lecie uzdrowiska uczczono w dniach 11–12 maja sesją naukową „Inowrocław – stolica Kujaw Zachodnich na tle wybranych europejskich

skich uzdrowisk” przygotowaną pod naukową pieczę prof. Marceliego Kosmana z Poznania.

2013 | Przy Ogrodach Papieskich powstała nowa pijalnia wód, tworząca jeden kompleks z izbą kujawską oraz małą palmiarnią. W pijalni serwuje się wody „Inowrocławianka” oraz „Jadwiga”. Atrakcją jest pomnik teściowej zaprojektowany przez inowrocławskiego artystę Jarosława Wojtasińskiego.

2020 | **3 listopada** | zmarł prezes Tadeusz Chęsy (1946–2020) – Honorowy Obywatel Miasta Inowrocławia. Jego następcą został syn Artur, który w pierwszą rocznicę śmierci ojca uczcił jego pamięć, organizując okolicznościowe spotkanie przyjaciół i współpracowni-

ków. Przedstawiono wtedy specjalną publikację wspomnieniową „Tadeusz Chęsy. Człowiek, który nie potrafił być obojętny” pod redakcją Edmunda Mikołajczaka. Program artystyczny przygotowała córka zmarłego – Justyna.

2023 | **14 listopada** | w sanatorium „Kujawiak” należącym do spółki „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław, otwarto Laboratorium Diagnostyki Funkcjonalnej i Terapii w Schorzeniach Ortopedyczno-Neurologicznych im. Tadeusza Chęsego. Tego samego dnia odsłonięto również tablicę poświęconą pamięci prezesa Tadeusza Chęsego. Tablicę autorstwa artysty plastyka Andrzeja Prokopiuka, odsłanili wspólnie żona zmarłego – Ewa oraz dzieci – Justyna i Artur.

Wpisani w dzieje zdroju

Jedną z inicjatyw podjętych dla uczczenia 150-lecia inowrocławskiego uzdrowiska jest nadanie patronów wybranym alejkom solankowym. Stosowny projekt przygotowuje Komisja Uzdrowiskowa Rady Miejskiej. W pierwszej turze, tj. w roku jubileuszowym, uhonorowana zostanie prawdopodobnie grupa najstarszych osób zasłużonych dla rozwoju naszego zdroju.

Może znajdą się wśród nich przynajmniej niektórzy z „wpisanych w dzieje zdroju”, o których poniżej?

Urszula Dobrolubow z d. Seremak (1940–2016), lekarz medycyny, specjalistka w zakresie chorób wewnętrznych i kardiologicznej rehabilitacji poszpitalnej. Była dyrektorem i ordynatorem Szpitala Uzdrowiskowego nr 1. W latach 2001–2008 pełniła obowiązki naczelnego lekarza uzdrowiska.



Eugeniusz Gawlak (1932–2015), dr med., zasłużony lekarz uzdrowiskowy, dyrektor uzdrowiska, prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Balneologii, Bioklimatologii i Medycyny Fizykalnej. W latach 1994–1998 przewodniczył Komisji Uzdrowiskowej Rady Miejskiej Inowrocławia. →

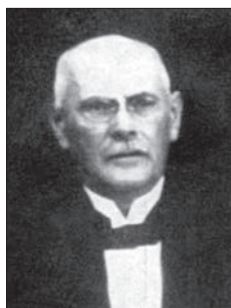


Lucjan Grabski (1842–1900), działacz gospodarczy i narodowy, związany z Inowrocławiem od 1873 roku. Wspólnie z dr. Wilkońskim wznosił młyn parowy przy ulicy Średniej. W wielkim stopniu przysłużył się uzdrowisku jako członek rady nadzorczej Spółki Akcyjnej Solanki Inowrocławskie, pomysłodawca wytyczenia ulicy Solankowej i projektant parku solankowego. ←

Edmund Grobelski (1924–1988), lekarz medycyny. Od 1960 roku był dyrektorem Sanatorium PKP, a od 1969 roku naczelnym lekarzem uzdrowiska (funkcje te sprawował do końca życia). Prowadził szeroką działalność społeczną, przede wszystkim jako długoletni prezes Klubu Sportowego „Gopłania” oraz inicjator budowy stadionu piłkarskiego przy ulicy Orłowskiej. →



Samuel Hoeniger (1828–1902), prawnik narodowości żydowskiej, przez 38 lat pracował w Inowrocławiu jako radca prawny i notariusz. Był współzałożycielem Spółki Akcyjnej Solanki Inowrocławskie. W jego biurze pracował Maksymilian Gruszczyński, założyciel pierwszego w zaborze niemieckim gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.



Józef Krzywiński (1858–1940), dr med., działacz społeczny i narodowy, trzykrotny poseł do Reichstagu, wybitny ideolog Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, rzeczywisty przywódca ludności polskiej na zachodnich Kujawach. W latach 1919–1928 był prezydentem Inowrocławia, inicjując w tym czasie wiele inwestycji uzdrowiskowych. Jego imię nosi Sanatorium „Przy Tężni”. ←

Leopold Levy (1870–1939), dr praw, przemysłowiec, właściciel kamieniołomów i fabryki wapna w Wapienniu, działacz społeczny i samorządowy narodowości żydowskiej. W latach 1907–1919 był przewodniczącym Rady Miejskiej Inowrocławia. Wspierał wiele korzystnych dla miasta inicjatyw, w tym również uzdrowisko. W 1929 roku ufundował kryty deptak w Solankach (obecnie restauracja „Zdrojowa”).

Władysław Łabiszewski (1874–1929), lekarz dentysta. Zasłużony inowrocławski samorządowiec, radca Magistratu, decernent uzdrowiska. Przyczynił się do rozbudowy obiektów uzdrowiskowych, renowacji starego parku i założenia tzw. Nowych Solanek (1924–1925). Był założycielem i pierwszym prezesem Towarzystwa Miłośników Zdrojowiska Inowrocław. →



Friedrich Wilhelm Neubert (1809–1885), burmistrz Inowrocławia narodowości niemieckiej. Sprawował urząd jeszcze w latach siedemdziesiątych XIX wieku, kiedy miasto wchodziło w okres koniunktury gospodarczej. Wspierał budowę uzdrowiska, będąc jego udziałowcem i członkiem rady nadzorczej. Był pierwszym znanym Honorowym Obywatel Miasta Inowrocławia.

Zenon Niedzielski (1886–1940), nauczyciel fizyki w Gimnazjum i Liceum Jana Kasprowicza. Był opiekunem Bratniej Pomocy i współtwórcą pierwszego w mieście koła krótkofalowców. W latach trzydziestych XX wieku opiekował się stacją meteorologiczną w Solankach.



Jan Oset (1931–2002), lekarz medycyny, specjalista w zakresie balneologii, bioklimatologii i medycyny fizykalnej. Był m.in. dyrektorem Sanatorium „Metalowiec” (obecnie „Oaza”) i naczelnym lekarzem uzdrowiska. W latach 1994–2001 stał na czele Społecznego Komitetu Budowy Tężni Solankowych, które w 2002 roku otrzymały jego imię. ←

Sylwester Ranus (1913–1991), lekarz medycyny, pracował w inowrocławskim Szpitalu Miejskim jako rentgenolog oraz ordynator oddziałów internistycznego i zakaźnego, a także w Sanatorium PKP, gdzie był ordynatorem oddziału balneologicznego. Przez blisko trzy dekady pełnił funkcję prezesa Kujawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. →



Czesław Sikorski (1943–1995), dr nauk humanistycznych, archeolog i historyk, starszy kustosz Muzeum im. Jana Kasprowicza. Pełnił obowiązki miejskiego konserwatora zabytków, w jego pieczy konserwatorskiej znajdował się park solankowy i obiekty zdrojowe. W swych publikacjach wiele miejsca poświęcił dziejom i zabytkom inowrocławskiego uzdrowiska.



Wacław Skonieczny (1894–1974), dr med. Podczas okupacji mieszkał w Warszawie, a gdy wybuchło powstanie warszawskie objął obowiązki komendanta szpitala przy ulicy Freta. Po wojnie pracował w Inowrocławiu, od 1952 roku w Sanatorium PKP. W latach 1960–1962 był jego dyrektorem. Przez wiele lat działał aktywnie w inowrocławskim oddziale PCK. ←

Bogdan Snarski (1914–1976) był naczelnym lekarzem, ordynatorem oddziału reumatologicznego i dyrektorem uzdrowiska, twórcą pierwszego w kraju Sanatorium Geriatrycznego. Zorganizował pierwszy ogólnopolski zjazd balneologów oraz czterokrotnie „Dni Geriatryczne” gromadzące najlepszych gerontologów i geriatrów w Polsce. →



Stanisław Suszczyński (1890–1943), dr med., powstaniec wielkopolski, w latach 1929–1939 naczelnym lekarzem Sanatorium Ubezpieczalni Krajowej w Inowrocławiu. Jego pacjentem był mistrz olimpijski Janusz Kusociński. →



Stanisław Sroczyński (1896–1960), dr med., lekarz zdrojowy i dyrektor uzdrowiska, organizator i wieloletni dyrektor Sanatorium PKP (1947–1960). W latach 1929–1939 wydawał „Wiadomości Zdrojowe”, na łamach których publikował fachowe artykuły z dziedziny balneologii i fizykoterapii. Był współautorem przewodnika „Inowrocław Zdrój”. ←

Józef Torliński (1911–1968), dr med., ordynator oddziału laryngologii Szpitala Miejskiego w Inowrocławiu, wieloletni ordynator w Sanatorium PKP, konsultant uzdrowski w zakresie laryngologii. Był prezesem inowrocławskiego oddziału PCK, aktywnym członkiem Oddziału Kujawskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. ←

Oskar Triepcke (1833–1891), adwokat narodowości niemieckiej, notariusz w inowrocławskim obwodzie Królewskiego Sądu Apelacyjnego w Bydgoszczy. Był współzałożycielem Spółki Akcyjnej Solanki Inowrocławskie.

To było wydarzenie!

Witold Małcużyński, jako jeszcze młody pianista, lubił przyjeżdżać do pałuckiego Słaboszewka, do swego szkolnego kolegi Pawła Zdziechowskiego. W dworcu Amelii i Kazimierza Zdziechowskich był zawsze mile widziany i miał tutaj świetne warunki, by przygotowywać się do kolejnych koncertów. Ostatni raz był tam latem 1937 roku, krótko po wielkich sukcesach 23-letniego pianisty w Wiedniu i Warszawie, gdzie sięgnął po III nagrodę w III Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim. Podczas pobytu w Słaboszewku przyjął zaproszenie do udziału w koncercie dobroczynnym dla kuracjuszy w inowrocławskich Solankach. Pub-

liczności było mnóstwo. Po występie zgotowano pianście wielką owację, a scenę muszli koncertowej zarzucono kwiatami. Artysta wraz ze swymi towarzyszami udał się potem do restauracji „Pod Lwem” na kolację. Ponieważ w lokalu stało pianino, Małcużyński urządził improwizowaną potańcówkę, w której wzięli udział miejscowi goście. Po północy rozbawione towarzystwo powróciło taksówkami do Słaboszewka.

Wspominany tutaj inowrocławski koncert ma swoją historyczną wymowę, gdyż prosto ze Słaboszewka Witold Małcużyński wyjechał na koncerty do Paryża. W 1938 roku powrócił jeszcze

do Polski, ale potem opuścił ojczyznę na długie lata. Podczas wojny występował m.in. w Ameryce Południowej i Stanach Zjednoczonych, potem znowu w Europie i Australii. Jego kolejny koncert w Polsce odbył się dopiero w 1958 roku, a więc po 20 latach!

Na podstawie wspomnienia Tadeusza Tulibackiego z Warszawy, który swe przedwojenne wakacje spędzał zawsze w Słaboszewie (2 km od Słaboszewka).

Edmund Mikołajczak



Widokówka przedstawiająca muszlę koncertową z 1969 r., fot. ze zbiorów Tomasza Sibory

Co warto wiedzieć o uzdrowisku w Inowrocławiu?

Czy faktycznie wszystko zaczęło się 150 lat temu? Historia uzdrowiska związana jest ściśle z budową geologiczną ziemi i wydarzeniami w górnym permie (czyli ok. 259 mln. lat temu). Obszar gdzie obecnie położona jest Polska i Kujawy znajdował się w okolicy Zwrotnika Raka. Krajobraz przypominał dzisiejsze okolice Morza Martwego, dominowały słone laguny i jeziora otoczone pustyniami. W tym okresie pięciokrotnie dochodziło do zalewania całego obszaru płytkim słonym morzem epikontynentalnym – nazywanym przez geologów cechsztyńskim. Klimat był wówczas gorący i suchy, dlatego zbiornik morski szybko parował, a z jego wód wytrącały się sole, gipsy i dolomity. Współcześnie cechsztyńska formacja solonośna w Polsce zalega na ogół na znacznych głębokościach 2,5–5 km. Powstaniu wysadów lub słupów solnych sprzyjały ruchy tektoniczne od jury (138 mln lat temu) po trzeciorzęd (65 mln lat). Dzisiejszy Inowrocław posadowiony jest właśnie na takim podziemnym słupie solnym o wysokości 6 km, którego szczyt zatrzymał się na wysokości 120 m pod powierzchnią ziemi. Wysad solny ma formę pnia rozszerzającego się ku dołowi, a patrząc z góry ma kształt elipsy o powierzchni około 130 ha (2,5 x 1 km) i pokryty jest czapą gipsową o miąższości 100–180 m wraz z osadami czwartorzędowymi. Wysad oprócz chlorku sodu tworzą sole potasowo-magnezowe, anhydryt i inne skały towarzyszące.

Warto dodać, że w okresie jury (około 160 milionów lat) niemal całe terytorium dzisiejszej Polski pokryte było ponownie morzem, miejscami głębokim. Żyły w nim amonity, belemnity oraz rosły gąbki i koralowce. W tym czasie na lądach dominowały dinozaury, których szczątków niestety na naszym terenie nie znajdziemy. Znaleźć

za to można wiele równie ciekawych skamielin zwierząt i roślin żyjących w morzu. Z okresu jurajskiego mamy na terenie sąsiadującym z Kujawami jeszcze inne bogactwo – skały osadowe, wapienie i margle. Są one niezwykle czyste i od 1860 r. wydobywane metodą odkrywkową o okolicach Piechcina. Węglan wapnia (CaCO_3), dzięki łatwo odwracalnemu procesowi chemicznemu, służy do produkcji wapna palonego i jest cennym surowcem wykorzystywanym jako spoiwo w budownictwie, ale, co równie ważne, jest składnikiem do produkcji sody.

W XIX w. wydobywanie soli na skalę przemysłową na terenie Inowrocławia poprzedziły badania prowadzone na zlecenie pruskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W 1868 r. specjaliści z Wyższego Urzędu Górniczego z Wrocławia rozpoczęli w Inowrocławiu poszukiwania złóż solnych. Ich prace zaowocowały w 1871 r. odkryciem lustra solanki na głębokości 129,6 m w otworze „Ost” (przy obecnej ul. Najświętszej Marii Panny). Dalej wypadki potoczyły się już błyskawicznie. Inwestowaniem zarówno w budowę kopalni szybów, jak i czerpaniem solanki, zainteresowani byli inwestorzy z wielu regionów Cesarstwa Niemieckiego. To zaowocowało powstaniem m.in. przy dzisiejszej ulicy Pakoskiej warzelni soli „Saline” produkującej od 1873 roku 15 tys. ton soli spożywczej rocznie. Dzięki dostępności solanki oraz kamienia wapiennego w 1879 r. z inicjatywy niemieckiego bankiera Roberta Suermonda powstała fabryka sody *Chemische Fabrik Montwy, Robert Suermondt und Co.*, z wydajnością 10 ton na dobę. W latach 90. XIX w. dzienna produkcja fabryki pokrywała roczne zapotrzebowanie na sodę w całej Prowincji Poznańskiej. Co istotne, rozwój przemysłowy miasta związany niewątpliwie z eksploatacją złóż soli zaowocował rów-

nież w 1875 r. pomysłem uruchomienia łaźni solankowych. I choć nie można jeszcze mówić o zdrojowisku, kuracjuszach i lecznictwie w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, w wydanym na otwarcie prospekcie ogłoszono, że Spółkę Akcyjną Solanki Inowrocławskie powołano do życia dla zaspokojenia dawno wyczuwanych potrzeb ludności: leczenia reumatyzmu, skrofulozy, chorób skóry i chorób kobiecych. Niewątpliwie też główny inicjator tego pomysłu, prawnik i przemysłowiec Zygmunt Wilkoński, przyczynił się do rozwoju miasta w kierunku uzdrowiskowym.

Miasto od końca XIX w. miało zatem charakter przemysłowy i uzdrowiskowy. Jest to swego rodzaju fenomen i jego cecha charakterystyczna. Oba kierunki rozwoju są na pozór trudne do pogodzenia. Dotychczasowa historia pokazuje jednak, że ich symbioza jest możliwa. Mieszkańcy miasta są dumni z tego, że mieszkają w mieście wyrosłym na soli, a być może od obecnego jubileuszu jeszcze bardziej będziemy zastanawiać się nad faktem, że również miasta wyrosłego z morza. Rozwój zawsze niesie ze sobą pewne wyzwania i zagrożenia. 150 lat temu symbolem rozwoju była ilość fabrycznych kominów – również zakład kąpielowy taki posiadał! Istniał przy kotłowni węglowej, za pomocą której podgrzewano wodę do rozcieńczania solanki do kąpeli. Współcześnie władze samorządowe starają się ograniczyć ilość kominów domowych palenisk, jeżdżących w centrum samochodów czy rozwiązywać palący problem ilości wytwarzanych odpadów – szczególnie tych niepodlegających segregacji. Służą temu liczne inwestycje – zmiany sposobów ogrzewania domów i mieszkań, budowa obwodnicy, coraz lepsze i nowocześniejsze silniki samochodów spalinowych oraz rozwój transportu publicznego – zeroemisyjnego.



Zakład Przyrodolecznicy nr 1 – widok od frontu, fot. ze zbiorów „Solanki” Uzdrowisko Inowrocław

Również inowrocławskie przedsiębiorstwa osiągały na tym polu wymierne efekty, zmniejszając zapotrzebowanie na ciepło wytwarzane ze spalania węgla, wykorzystując do ogrzewania i produkcji prąd pochodzący z odnawialnych źródeł energii lub inicjując budowę instalacji termicznego przetwarzania odpadów – co ma na celu nie tylko zmniejszenie emisji CO₂, ale również w dużej mierze ma rozwiązać problem zagospodarowania odpadów. Inowrocław jest zatem na kursie zmierzającym we właściwym kierunku, i jako miasto uzdrowskie w przyszłości będzie mógł szczycić się powietrzem coraz lepszej jakości.

Jaka jest aktualna sytuacja inowrocławskiego uzdrowiska? Przede wszystkim w związku z rozwojem przestrzennym w minionych dziesięcioleciach, status uzdrowiska dotyczy tylko jego części określonej przez trzy strefy A, B, i C, z czego najważniejsza strefa – A – zajmuje obszar 110 ha. W przeważającej części jest to teren parku uzdrowskiego – nazywanego potocznie Parkiem Solankowym lub po prostu Solankami. W tej strefie zlokalizowane i eksploatowane są złoża lecznicze oraz znajdują się wszystkie zakłady i urządzenia lecznictwa uzdrowskiego. W sensie formalno-prawnym status gminy uzdrowskiej – w naszym przypadku części obszaru miasta – potwierdzony został przez Ministra Zdrowia w dniu 7 października 2019 r. w odpowiedzi na przesłany tzw. „Operat uzdrowski” przygotowany przez samorząd w 2018 r. W decyzji wydanej przez Ministra Zdrowia na podstawie przepisów ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowskim, uzdrowskich i obszarach ochrony uzdrowskiej oraz o gminach uzdrowskich (Dz.U. z 2017 r. poz. 1056) przeczytać możemy m.in.: „1. Uzdrawisko Inowrocław posiada złoża naturalne surowców leczniczych potwierdzonych na zasadach określonych w ustawie uzdrowskiej. Są to „Źródło Królowej Jadwigi” woda lecznicza, 0,36% chlorkowo-sodowo-wapniowa, która może być wykorzystywana do kuracji pitnej wg wskazań lekarskich oraz „Źródło Solankowe” – woda lecznicza, 1,10% chlorkowo-sodowo-siarczkowa, hipotermalna, która może być wykorzystywana do kąpieli mineralnych wg wskazań lekarskich.

2. Uzdrawisko Inowrocław posiada klimat o właściwościach leczniczych. Klimat lokalny uzdrowiska Inowrocław charakteryzuje się korzystnymi warunkami do prowadzenia klimatoterapii w zakresie helioterapii, aeroterapii i kinezyterapii. Klimat uzdrowiska może być wykorzystywany w lecznictwie chorób ortopedyczno-urazowych, reumatologicznych, układu trawienia, kardiologicznych i nadciśnienia, chorób naczyń obwodowych oraz układu nerwowego.

3. Na terenie uzdrowiska Inowrocław znajduje się pięć zakładów lecznictwa uzdrowskiego:

- Sanatorium Uzdrawiskowe „Przy Tężni” im. dr. Józefa Krzymińskiego w Inowrocławiu Sp. z o.o.
- Szpital Uzdrawiskowy „Energetyk” Sp. z o.o.
- Sanatorium „Modrzew” Sp. z o.o.
- Sanatorium Uzdrawiskowe Ośrodek Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej „Oaza” Sp. z o.o.
- „Solanki” Uzdrawisko Inowrocław Sp. z o.o. Centrum Rehabilitacji.

Uzdrawisko Inowrocław posiada również urządzenia lecznictwa uzdrowskiego w postaci rehabilitacyjnego basenu uzdrowskiego, czterech leczniczych basenów uzdrowskich, dwóch pijalni uzdrowskich, parku uzdrowskiego wraz ze ścieżkami ruchowymi oraz tężni.

W kolejnych zdaniach możemy jeszcze przeczytać o spełnianiu wymagań związanych z przepisami o ochronie środowiska, m.in. stanie jakości powietrza oraz natężenia hałasu. Warunkami koniecznymi do posiadania statusu uzdrowiska było również potwierdzenie posiadania odpowiedniej infrastruktury wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, systemu zbiórki odpadów w postaci zmieszanej i selektywnej, sieci ciepłowniczej, sieci gazowej, elektroenergetycznej oraz transportu publicznego.

Tyle w ujęciu syntetycznym możemy wyczytać z decyzji ministra oraz z samego operatu uzdrowskiego. To wszystko stanowi fundament funkcjonowania uzdrowiska.

W formie podsumowania warto jednak wspomnieć o wyzwaniach, które czekają inowrocławski kurort, aby przyciągnąć na Kujawy więcej nowych kuracjuszy i gości.

Nowe wyzwania powinny koncentrować się wokół rozwoju turystyki uzdrowskiej – zwiększenia przyjazdów klientów komercyjnych, zarówno na pobyty weekendowe o charakterze rekreacyjnym, edukacyjnym i rozrywkowym, jak pobyty dłuższe – typowo lecznicze. W obu przypadkach warunkiem rozwoju takich ofert jest zwiększenie bazy noclegowej hotelowej, pensjonatowej i sanatoryjnej. Dla porównania, w 2024 r. spośród trzech uzdrowisk na terenie województwa kujawsko-pomorskiego największy potencjał do obsługi kuracjuszy, wyrażony liczbą dostępnych łóżek w zakładach uzdrowskich, miało uzdrawisko Ciechocinek (5362, stanowiących aż 62,3% łóżek dostępnych w regionie), dalej Inowrocław (2069 łóżek) i Wieniec-Zdrój (1170 łóżek). Zestawienie to nie obejmuje łóżek hotelowych i pensjonatowych, w przypadku naszego miasta znajdujących się poza ścisłą strefą uzdrowską A.

W drugiej kolejności, ale nie mniej ważne, jest perfekcyjne przygotowywanie konkretnych ofert pobytowych – zawierających wykaz wydarzeń kulturalnych i sportowych, listę obiektów i miejsc, do których warto pojechać i zwiedzać, listę restauracji i oczywiście pakiety zdrowotne skierowane do konkretnej grupy pacjentów. Pamiętać przy tym należy, że transport i szybkie przemieszczanie się jest kluczem do sukcesu. Spójny system ścieżek rowerowych, przystanek kolejowy „Uzdrawisko”, aby dojechać do Kruszwicy nad jeziorem Gopło, nowe linie „solankowego” autobusu elektrycznego, który zawiążyłby nas do ważnych miejsc w centrum miasta, i dalej na wycieczkę do lasu w Balczewie. Dla zamożnych mieszkańców naszego kraju i Europy nowoczesny pas startowy na lotnisku aeroklubu wydaje się również dobrym pomysłem. Z wszystkich atrakcji i udogodnień powinni również korzystać mieszkańcy miasta.

Współcześnie o uzdrawisku należy myśleć holistycznie, co oznacza traktowanie człowieka jako integralną całość, w której ciało, umysł, emocje i duch są ze sobą nierozdzielnie powiązane i wzajemnie na siebie wpływają. Taki właśnie powinien być Inowrocław – miejsce, gdzie zdrowie można odzyskać, szczęście znaleźć, a serce powinno kazać nam wracać.

Tomasz Sibora



Duży Staw w Parku Solankowym. Fot. Robert Lipiec